

Amerykański wiec wyborczy a epidemia

22 czerwca 2020

Położona w stanie Oklahoma miejscowość Tulsa doświadczyła wczoraj (21.06.2020 r.) niecodziennego wydarzenia jakim jest wizyta Prezydenta w ramach kampanii wyborczej. Wprawdzie nieprzychylnie Donaldowi Trumpowi media wszelkiej postaci zarzucają igranie ze zwiększonym ryzykiem zachorowań na koronawirusa, uczestnicy przeczą temu. Mimo troskliwego przypomnienia dziennikarza „Guardiana”, o zagrożeniu chorobą, rzesze zwolenników tłumnie oczekiwały w hali posilając się hot dogami. Inni manifestowali poparcie na ulicach. Lokalne władze zniosły ograniczenia wynikające z pandemii, stąd uczestnicy wiecu nie musieli zakrywać twarzy maskami, czy zachowywać sztucznego dystansu.



W wywiadzie jedna z uczestniczek rozpraszając obawy o zagrożeniach jakie mogłyby wynikać z kontaktu w tak liczny tłumie, opisała swój przypadek przebytej choroby. Wynikało z wypowiedzi, że uciążliwością był okres jej trwania – 16 dni, ale co ważniejsze to stosowanie się do zasady unikania zgłoszenia do izby przyjęć, by nie poddać się niewiadomej procedurze leczenia, zwłaszcza respiratora. Po przebytej chorobie nie został żaden ślad, więc tym bardziej warto obalić przesadne obawy. Inny uczestnik spotkania z Trumpem, w towarzystwie żony i syna, przywołał wydarzenie historyczne: „Kiedy nacieraliśmy na wybrzeże Normandii, to też było niebezpiecznie”. Najczęściej dziennikarz indagował obecnych zwracając uwagę na ryzyko zakażenia w tłumie. Lekarka stosująca naturopatię, odparła, że woli zawierzać swojemu systemowi odpornościowemu niż statystykom, które nie podają prawdy.

Znany z kanału „Info Wars” Owen Shroyer odmówił udzielenia wywiadu dla dziennikarza „Guardiana”, dopóki ten nie zdejmie maski. Przy braku zgody, Shroyer odparł „Ciesz się ze swego zniewolenia”.

34-letni Josh Cupps przyjechał z żoną i liczącą około 50 osób grupą motocyklistów w większości uzbrojonych. Nie wchodzili do środka zgromadzenia, bo ich rolą było utrzymać potencjalnych zadymiarzy na odległość. Państwo Cupps pokazując swoje pistolety (Glocki) zaznaczyli, że to tylko na wypadek gdyby próbowano wszcząć zamieszki. Poprzedniego dnia protestanci zorganizowali marsz deklarowany jako pokojowy, jednak policja zmuszona była użyć gazu pieprzowego do rozproszenia demonstrantów. Poza tym gwardia narodowa patrolowała teren z długą bronią starając się utrzymać strefę bezpieczeństwa wokół hali.

Wewnątrz ludzie siedzieli obok siebie nie dbając o zalecane w przestrzeni publicznej zasady. Choć ekipa otaczająca Prezydenta wyraziła w sobotę nadzieję, że przybywające na wiec osoby będą stosować się do zaleceń, to były adwokat Trumpa – Pam Bondi, reprezentujący go w sprawie impeachmentu, o maseczkach, dezynfekcji dłoni, zachowaniu odległości powiedział dla „Guardiana”: „Nie są to wymogi prawa, a jedynie zalecenia, ludzie mają wolny wybór. Mamy nadzieję, że każdy przybędzie w pokojowym nastroju i przeżyje z zadowoleniem wspaniałe spotkanie”.

W odległości niespełna dwóch kilometrów od hali, około 250 aktywistów BLM (Black Lives Matter) pikietowało w parku pod pomnikiem upamiętniającym masakrę na tle rasistowskim z 1921 roku.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [TheGuardian.com](https://www.theguardian.com)

Źródło: WolneMedia.net